

Milewski, Jan Jerzy

„Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1939)”, Tadeusz Antonii Kowalski, Toruń 1998 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 91/3, 498-499

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Na koniec o dwóch rozdziałach poświęconych sztuce. Jeden nazywa się „Revolution in Art and the Art in Revolution” i dotyczy okresu przedwojennego i pierwszych lat po 1918 r., a drugi: „The Art of Crisis and the Crisis in Art” i dotyczy oczywiście zjawisk późniejszych, łącznie ze sztuką „totalitarną”. Daje to pojęcie o przyjętym przez autora punkcie widzenia, przy którym zwraca się uwagę zwłaszcza na związki sztuki z ideologią i polityką. Rozdziały te są pożyteczne, jeśli się pamięta, że zostały napisane w takiej właśnie optyce, a ponadto że sztuka występuje tu w pewnej izolacji od innych zjawisk kultury, takich np. jak edukacja i szkolnictwo. Z uznaniem przyjąć jednak należy rozszerzenie problematyki syntezy poza historię polityczną i gospodarczą.

Omawiana przeze mnie książka i poprzednia praca Berenda stanowią pod wieloma względami pewną całość, zwłaszcza co do sposobu tłumaczenia specyficznych losów historycznych naszego regionu Europy. Obecna synteza, obejmująca wiek XX po II wojnę światową, z obszernym odwołaniem się do czasów wcześniejszych, ma swoje mocniejsze i słabsze strony. Jest ona mocno nacechowana przez dotychczasowy dorobek i zainteresowania autora, w sumie jednak spełnia podstawowe wymogi opracowania syntetycznego, podbudowanego erudycją i wysiłkiem badawczym znanego historyka.

Janusz Żarnowski
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Tadeusz Antoni Kowalski, *Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998, s. 182.

Recenzowana książka, choć została wydana w niewielkim nakładzie (550 egz.), nie może pozostać nie zauważona. O ile jednak do jej przeczytania skłania interesujący temat, to do napisania recenzji fakt, że powstała dzięki dofinansowaniu ze środków Komitetu Badań Naukowych. Dziwne bowiem, że jej pierwsi recenzenci (dla potrzeb Komitetu Badań Naukowych) — a powinni to być dwaj samodzielni pracownicy naukowcy — nie zauważyli wielu wręcz kuriozalnych informacji i ocen w niej zawartych. Spróbujmy wymienić choćby niektóre z nich.

1. W spisie powszechnym w 1921 r. nie było pytania o język; przesadne jest też twierdzenie o bojkotowaniu tego spisu przez „wiele grup narodowościowych na kresach wschodnich” (s. 14–15).

2. Wyniki spisu powszechnego z 1931 r. zostały opublikowane wcześniej niż w 1939 r. (s. 14, 19, 20).

3. W tabeli nr 4 („Zestawienie procentowe i ilościowe narodowości mieszkających w Polsce w latach 1921 i 1931” — s. 15) autor porównuje zupełnie inne dane (deklaracje dotyczące narodowości z 1921 r. i języka ojczystego z 1931 r.), stąd wnioski wynikające z tego porównania, a zawarte na stronie następnej, nie mają żadnego sensu.

4. Nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że 69,2% ludności woj. poleskiego w 1931 r. deklarowało język ojczysty białoruski (s. 18).

5. Nieuzasadniona jest teza o zanikaniu w okresie międzywojennym „regionów etnicznie polskich” w województwach wschodnich i południowych (s. 18), wynaradawianiu się Polaków na Polesiu (s. 31), czy ukrainizacji ludności polskiej (s. 34).

6. Trudno zrozumieć o co chodzi autorowi w zdaniach typu: „Na 100% ludności żydowskiej 99,8% deklarowało wyznanie mojżeszowe (Polacy 89,1%, Białorusini 92,8%, Litwini 90,1%, Rosjanie 85,8%, Niemcy 85,4%, Ukraińcy 68,4%, Czesi 60,1%” (s. 28).

7. Autor cytuje wiele liczb i formułuje różne oceny, które mają mniej więcej taki sens jak zdanie ze s. 16: „Ogólnie wskaźnik statystyczny ludności według wyznania jest znacznie większy od narodowościowego i przewyższa go w roku 1921 o 6,74% a w spisie następnym o 4,10% i jest w sumie korzystniejszy dla mniejszości narodowych”.

8. Ukraińcy nie mogli odsiadywać wyroków sądowych w Berezie Kartuskiej (s. 51), bo istotą tego „miejsca odosobnienia” było osadzanie właśnie bez wyroku sądowego.

9. Województwo wileńskie na pewno nie powstało 22 grudnia 1921 r. (s. 71, 93).

10. Szczególnie szokująca jest tabela nr 10 („Liczba posiadanych mandatów przez mniejszości narodowe w Sejmie RP”, s. 57) i komentarze do niej. Autor zupełnie nie zauważył, że sejmy IV i V kadencji liczyły już tylko po 208 posłów. Ponadto dodał przy roku 1935: „Listy BBWR posiadały 100% mandatów do Sejmu”, zaś przy 1938 r.: „Listy OZN-u posiadały 80% wszystkich mandatów do Sejmu, pozostałe 20% było rozdzielanych przez Prezydenta RP” (!!!).

W wielu przypadkach nie wiadomo, czy błędy wynikają z niewiedzy autora, czy są konsekwencją fatalnej korekty np. informacja na s. 11 o liczbie ludności polskiej na Litwie w okresie międzywojennym (20 tys.), czy też podana na s. 65 liczba osadników w latach 1919–1935 (620 100). Autor często powtarza bezkrytycznie opinie władz wojskowych, pochopne i dalekie od obiektywizmu. Twierdzi np., że ustanowienie dni świątecznych dla wyznań niekatolickich dzieliło wojsko „na grupę polską nieuprzywilejowaną kalendarzem świątecznym i uprzywilejowane pod tym względem grupy mniejszości narodowych” (s. 150).

Tadeusz Antoni Kowalski podejmuje w swojej książce wiele wątków, takich jak: miejsce wojska w polityce narodowościowej państwa, funkcjonowanie instytucji zajmujących się tą problematyką w siłach zbrojnych, uwzględnianie narodowości przy wcielaniu do wojska, kwestia dezercji, dostępności praktyk religijnych i pracy wychowawczej z żołnierzami wywodzącymi się spośród mniejszości narodowych. Chociaż praca oparta jest na materiałach archiwalnych, to poważne błędy popełnione przez autora, często sprzeczne wnioski i niechlujna korekta, powodują brak zaufania do jej treści.

Poza błędami korektorskimi razi wyraźny brak oznak pracy redakcyjnej. Dla ilustracji przytoczę kilka próbek tekstu:

1. „W sprawie «problemu» kartograficznego warto odnotować dwa takie niepublikowane dotąd wydarzenia” (s. 25).

2. „Racja i jej zaprzeczenie zaprezentowane z roku 1928 i 1936 w dziedzinie stosunków wyznaniowych w wojsku nie zawsze miały podwójne oblicze” (s. 152).

3. „Sprawy bytowe żołnierzy w ogóle, a służby zasadniczej nigdy nie rozbitły glorią chwały” (s. 175).

4. „Nastąpił nagły skok statystyczny mniejszości w służbie, wyprowadzając resort z równowagi” (s. 118).

Taki jest — używając słów autora — „rzeczywisty stan faktyczny” (s. 20) książki. Znamy wydawnictwo, które ją wydało, redaktora, który książkę redagował oraz osobę, która nie zrobiła korekty, nie znamy natomiast nazwisk dwóch samodzielnych pracowników naukowych, którzy napisali recenzje, na podstawie których KBN podjął decyzję o przyznaniu środków na druk. Ten przykład przekonuje, że w każdej publikacji wspomaganiej przez KBN obok notki o tym informującej powinny obowiązkowo znaleźć się nazwiska recenzentów.

*Jan Jerzy Milewski
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii*